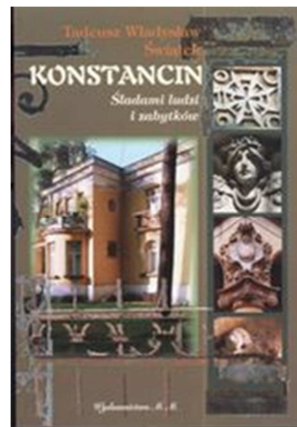


# Wille Konstancina



29 września 2012 roku Komisja Historyczna zaplanowała spotkanie w podwarszawskim uzdrowisku Konstancin. Przewodnikiem był członek naszej Komisji, zasłużony warszawianista **TADEUSZ W. ŚWIĄTEK**, autor książki *Konstancin. Śladami ludzi i zabytków*<sup>1</sup>. Współorganizatorka spotkania **HALINA NIEMIEC** zaprosiła swoich uczniów z Koła Przyjaciół Warszawy Gimnazjum nr 7 „Przy Łazienkach Królewskich”, którzy realizują program Kursów Wiedzy o Warszawie organizowanych przez Komisję Młodzieżową TPW. Młodzież opiekowała się **ELŻBIETA JĘDRYSZCZAK-SZNAJDER**.



*Na pierwszym planie Tadeusz Świętek, Maria Potocka, Elżbieta Gliszczyńska i młodzież z Gimnazjum nr 7*

Spotkanie miało miejsce w Parku Zdrojowym, w pobliżu tężni. Spacerowaliśmy wokół płotu okalającego tężnię, podziwialiśmy zadbane Park Zdrojowy, a Tadeusz Świętek opowiedział nam w zarysie historię Konstancina, miasta – uzdrowiska, które powstało z inspiracji Witolda hr. Skórczewskiego w 1897 roku – wydzielonego z dóbr ziemskich Obory, będących własnością hrabiów Potulickich.

<sup>1</sup> Tadeusz Świętek. *Konstancin. Śladami ludzi i zabytków*. Wyd. M.M. Marek Makuliński. Rok wydania: 2007/285 stron, format: A5, Oprawa miękka

Jako pierwszy powstał park zwany tutaj zakładowym nie zdrojowym. Pierwsze wille i pensjonaty zaczęły powstawać od 1899 roku. Dzięki założeniu Cegielni Obory i przeprowadzeniu z Warszawy do Piaseczna linii kolejki wilanowskiej miejscowość odległa od Warszawy o 20 km zyskała stałą komunikację i stała się „modna” wśród warszawiaków. Budowali tu najwybitniejsi architekci krajowi, warszawscy, ale i zagraniczni, na zlecenie znanych z historii rodzin przemysłowych, kupieckich a nawet arystokratycznych, jak Radziwiłłowie. Do wybuchu I wojny światowej Konstancin przeżywał swój rozkwit, stał się znany i odwiedzany, a swoje rezydencje posiadało tu już wiele znanych i popularnych osobistości. Wojna nie wyrządziła znaczących szkód, z wyjątkiem zbombardowania z Zeppelina (niemieckiego balonu) wiatraka w pobliskim Skolimowie, mającym starszą historię (XV w.), rozwijającym się jako luksusowe letnisko na styku Konstancina, w jego cieniu i chwale. Eksploatacją miejscowości zajmowało się powołane przez Skórzewskiego Towarzystwo Ulepszonych Miejscowości Letniczych (rozwiązane w 1917), które na początku wieku wzniosło w parku dom zdrojowy o nazwie „Casino”. W tym domu renomowaną kawiarnio-restaurację, o tej samej nazwie, prowadził były kelner hotelu Bristol w Warszawie – Franciszek Berentowicz. W parku urządzono kort tenisowy, stanęła czytelnia prasy i biblioteka, a nad samą rzeką Jeziorką powstało jeszcze przed zakończeniem wojny - kąpielisko z plażą i wypożyczalnią łodzi. Na pobrzeżu parku winiarz warszawski Hugon Seydel (równocześnie honorowy konsul Królestwa Serbii) wznosił własnym sumptem Zakład Przyrodolecznicy umożliwiający leczenie klimatyczne. Od początku swego istnienia miejscowość posiadała połączenie telefoniczne z centralą Cedergrena w Warszawie (ul. Zielna 37/39 – późniejsza PASTA), można więc było telefonicznie zamówić tu lokum, obiad, wynająć łódź, powóz czy nawet automobil. Te atrakcje ściągały do Konstancina prawdziwe tłumy ludzi. Od 1917 roku Konstancinem zarządzała pięcioosobowa Rada Obywatelska, na której czele stał wybierany przez nią sołtys.



***Główna ulica starego Konstancina - Sienkiewicza***

W dwudziestoleciu sołtysami Konstancina byli m.in. Zofia Müllerówna, pierwsza kobieta sołtys w odrodzonej Polsce, i pisarz – Wacław Gąsiorowski - autor historycznych książek dla młodzieży, m.in. *Rok 1809, Huragan, Emilia Plater, Bem* oraz zekranizowanej przez amerykańską wytwórnię filmową Metro-Goldwyn-Mayer powieści *Pani Walewska* w doborowej międzynarodowej obsadzie. Kolejny rozwój miejscowość przeżyła w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy powstaje dzielnica Królewska Góra, do kolejnej wojny zabudowana eleganckimi willami, będącymi rezydencjami osób zamożnych. Konstancin nie poniósł strat i zniszczeń podczas II wojny, jedynie nieco ograbiony przez nieuczciwych ludzi z sąsiednich miejscowości w momencie, kiedy Niemcy przed powstaniem w stolicy, wysiedlili mieszkańców z ich domów. Wtedy bezpieczne wille i pensjonaty stały się łupem dla rodzimych złodziei.

Dalsza destrukcja nastąpiła po wojnie, kiedy domy objęte przymusowym kwaterunkiem pękały w przysłowiowych szwach wypełnione lokatorami lub po prostu były pozajmowane (wraz z ocalonym wyposażeniem) przez urzędników formacji komunistycznej, która po 1945 roku przejęła w Polsce władzę. Liczne wille na skutek rabunkowej gospodarki popadły w ruinę, nie oddane prawowitym właścicielom niszczeją, bądź są rozbierane. Na ich miejscu powstają nowe, czasem równie wysmakowane jak te z początku XX wieku czy dwudziestolecia międzywojennego. Konstanciński kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej ufundowała Józefa z Iwaszkiewiczów hr. Dąbska w 1913 roku, właścicielka dwóch willi w Konstancinie: „Szwajcarki” i „Pod dębem”. W przyszłym roku ten niewielki kościół będzie obchodził 100 rocznicę swego istnienia.

## Tężnia



Tężnia jest obiektem leczniczym – inhalatorium na świeżym powietrzu, zbudowanym w 1978 roku. Zasilana jest solanką, leczniczą wodą mineralną 7,5% chlorkowo-sodową, żelazistą, jodkową. Przebywanie w sąsiedztwie tężni jest wskazane dla osób, które chorują na **drogi oddechowe, nerwice, nadciśnienie tętnicze**, oraz dla wszystkich mieszkańców dużych aglomeracji miejskich.



*Przy „grzybku” można przebywać zaledwie 15 minut, wewnątrz tężni do 3 godz., na zewnątrz – do 8 godzin. Fot. E. Sznajder*

Solanka wydobywana jest z głębokości 1634 m. i włączana na górny poziom tężni, a następnie spływając po faszynie odparowuje i wytwarza swoisty mikroklimat, ponadto rozbijana jest przez „grzybek”, tworząc aerozol. Minerale i mikroelementy znajdujące się w solance wchłaniane są przez błony śluzowe dróg oddechowych i skórę, uzupełniając niedobory w organizmie człowieka.

**Stuletnia historia Konstancina została zaprezentowana** na drewnianym płocie przy wejściu do Parku Zdrojowego. Motto wystawy stanowi cytata z tygodnika „Wieś ilustrowana” z 1910 r., opisujący uroki i zalety Konstancina.

*Przyroda i sztuka złożyły się, by ową wieś podmiejską uposażyć we wszystko, co piękne, a zarazem niezbędne dla zdrowia i wygody (...). Przeczyste, przepojone balsamiczną wonią lasów iglastych powietrze, zapach łąk i pól (...) wygody i komfort, wszystko to razem składa się na całość, stawiającą Konstancin na czele wszystkich letnisk...*



**Plansza po lewej** pokazuje willę Stoneczną zbudowaną w 1908 r. przez Jana Wedegisa, w 1918 r. sprzedaną Władysławowi Kościelskiemu, wydawcy i tłumaczowi. Uchodziła za najbardziej reprezentacyjną willę Konstancina (symbol rezydencji La Belle Époque). Wyróżniała się aranżacją parku z basenem i tarasami. Kolejne zdjęcia przedstawiają: Dworek polski, willę Ustronie, Nowina i Pallas Athene.

**Na planszy po prawej** umieszczono informacje o słynnym mieszkańcu Konstancina – Stefanie Żeromskim, który mieszkał wraz z rodziną w willi Świt. Cenił sobie niezwykle uroki związane z mieszkaniem w podmiejskim kurorcie, spędził w nim ostatnie 5 lat swego życia.



Nasz znakomity przewodnik – Tadeusz W. Świątek, wielki znawca historii Konstancina, prowadził nas uliczkami miasta i odpowiadał cierpliwie na niezliczoną ilość pytań, jakie zadawali obecni na wycieczce młodzi i starsi warszawianie. Poniżej obiekty z ulic: Sienkiewicza, Piasta i P. Skargi w Konstancinie:



*„Szwajcarka” - willa Józefy hr. Dąbskiej*



*„Natemi” – willa Natalii i Teodora Landsbergów*



*„Maryla”- pensjonat spółki „Chojnacki i Grodzki”*



*„Moja” - willa Marii Strassman*



*„Świt” – willa pisarza Stefana Żeromskiego*



*Makieta willi „Izyhali” – niegdyś Paschalskich*



*„Ustronie” - willa rodziny Schiele, członków zarządu Zjednoczonych Browarów pf. „Habermusch i Schiele”*



*Willa „Pallas Athene” – niegdyś własność fabrykantów łódzkich – Jadwigi i Emila Eiser*



*„Uroczna” – willa, w której zatrzymywał się słynny malarz Adam Styka*



*„Anna” – willa rodziny Klimplów zapisana PAU na dom pracy twórczej ludzi nauki, widać jak to uszanowano!!!*



*„Muszka” własność Jadwigi z Ostrowskich Górskiej*



*„Pod dębem” – rezydencja Józefy hr. Dąmbskiej*

*Tekst: Halina Niemiec i Tadeusz Świątek  
Opracowanie i zdjęcia: Halina Niemiec*